GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 145. We Wtorek dnia 25. Czerwca. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22. Czerwca
Przybył tu: JW. Xiążę Biskup Wrocławski, Hr. Sedlnicki, z Wrocławia.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Czerwca.

Xiążę Nemurski był dn. 3. w Palmie i wieczorem znowu wsiadł na okręt. Pan Thiers wyjechał wczoraj rano do Cauterets i powróci tu dopiero za 6 tygodni.

Kommissya, która zgłębia projekt do prawa, dotyczący się zagranicznych wychodźców, mianowała Pana Amilhau swoim sprawozdawcą. Kommissya oświadczyła się za przyjęciem tego projektu do prawa i swemu sprawozdawcy poleciła, aby Ministrom podziękował za złagodzenie surowości dawniejszego projektu.

Revue des deux Mondes poczytuje zmianę teraźniejszego Ministeryum za nieuchronną. «Członkowie gabinetu, powiada ten dziennik, są przekonani, że się Ministeryum w teraźniejszym swoim składzie ostać nie może, i zapewniają, iż Prezes rady gabinetowéj widzi, że najpierwsza zmiana w Ministerstwie spraw zagranicznych nastąpić musi. Nie naszą jest rzeczą przedzierać zasłonę i donosić co sobie w sali obrad Izby opowiadają. Nic więc nie powiemy o wpływie, jaki Pan Guizot na Marszałka Soulta wywiera, i o powstałém między pierwszym z nich a Xięciem Broglie nieporozumieniu z powodu rozwodzenia się tegoż nad smutnemi skutkami koalicyi. W krótce się dowiemy, czyli już prawie od czasu wczorajszego posiedzenia osierocone Ministerstwo spraw zagranicznych dostanie się Xięciu Broglie, Panu Guizotowi, lub komu trzeciemu, który daleki od wszelkich zabiegów obecnie w Paryżu przebywa.«

Memorial Bordelais donosi z Martyniki z d. 4. Maja: « Chociaż mieszkańcy mocno na rząd nalegają, jednakże nic jeszcze względem wywozu cukru nie uchwalono. Spodziewamy się, że się nie oświadczy za przyjęciem środka, któryby wszystkie nasze stósunki z krajem macierzystym zerwał. Zniechęcenie do najwyższego doszło stopnia.«

Poeta polski, Adam Mickiewicz, opuścił Paryż, udając się do Szwajcaryi. Kuryer francuzki umieścił w téj mierze artykuł następujący: »Mickiewicz nie tylko poetą, którego sława Europę całą przepełnia, lecz téż dokładnym znawcą wszystkich narzeczy sławiańskich. Zdałby był się więc w każdym

względzie na professora przy Collège de France; ale Pan Salvandy tym tylko urzędy dawał, których, jak P. Guizot go nauczył, od polityki oderwać chciano. Mickiewicz skromny, nikogo nie nachodzący, w zasłudze tylko szukał uznania, a my tym tylko posady dajemy, którzy proszą i się płaszczą. Dla tego też opuszcza nas mąż, znający język, którym przeszło 100 milionów ludzi mówi i mogący być zaszczytem naukowego zakładu; — ale cieszmy się, za to mamy przy wspomnianym Collège professora języka tatarskiego!«

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 28. Maja. (*Gaz. powsz.*) — W dywanie uchwalono wojnę. Hafiz Basza otrzymał rozkaz zaczepienia. Dość późno dowiedziało się o tém Ciało dyplomatyczne i mocno się zdumiało. Wyrobiono przeciwny — ale czy szczery? — rozkaz dla Hafiza Baszy. Ten za późno nadszedł: już dość znaczny korpus Eufrat przekroczył. Za najbliższą przyczynę takowego postępowania podawano: częste napady małych egipskich oddziałów wojska po 40 — 100 ludzi na ziemię turecką, rozboje i łupiestwa, zabieranie bydła i t. d. — a zatém naruszenie ziemi tureckiéj z strony Egipcyan. — Ali Basza Bagdatu jeszcze swego pochodu nie zaniechał. Czyliż prowincya jego nie zostanie przez to ogołoconą z wojska i czyliż posuwanie się jego nie nastręczy Kurszydowi Baszy sposobności do znacznéj dywersyi? Stanowisko Egipcyan w ogólności nader jest pomyślne, a Turków nader słabe; ich armia ledwo 35,000 ludzi liczy. Lecz natomiast zagrażają demonstracye flotty angielskiéj i francuzkiéj na morzu Syryjskiém i Egipskiém. Wszystkie europejskie mocarstwa równym przemawiają tonem; Rossya nawet przybiera pozór, jakoby się do tego przychylała. Dnia 12. Maja przybył stary Mehmed Ali do Alexandryi. Hrabia Medem wniosł swoje przedstawienia. Mehmed odpowiedział: »Nie pojmuję, jak się do mnie udawać można, gdym się nawet nie ruszył i nie uderzył na przeprawiające się przez Eufrat wojsko tureckie, którebym był mógł łatwo albo mieczem wytępić, albo też w nurtach rzeki pogrzebać. Jednakże oburzające to naruszenie posiadłości mojéj nie może ujść bezkarnie; dla tego nadal i wzmianki nawet o haraczu być nie może, a zarazem przyszłość rodziny mojéj zabezpieczoną być musi.«—Porta wystąpiła niezawodnie w niekorzystném dla siebie świetle; ale mimo to może ona sobie przy teraźniejszém, dziwném wprawdzie oceniania spraw wschodnich i skutków, jakieby takowe dla Europy za sobą pociągnąć mogły, nieco pozwolić; gdyż obroną jéj zajmie się Europa. Zapobiegną zapewne burzy, dopóki nowa nie zjawi się konstellacya, na któréj niezawodnie niezadługo zbywać nie będzie. — Doszła już zapewne WPana wiadomość o mianowaniu w niełaskę popadłego zięcia Sułtana, Halila Baszy, Ministrem handlu, ważnym jest wypadkiem. Uważaj WPan na wkrótce nastąpić mające zmiany. Zostaje z tém w związku ogromna rewolucya w zasadach handlowych tureckich, i mamy nadzieję, że teorya Adama Smitha nasamprzód na Wschodzie urzeczywistnioną będzie. Mahmud posiada podziwienia godną zręczność do pozbycia się wszystkich zastarzałych przesądów muzułmańskich; z niewypowiedzianą i niesłychaną uległością przyjmują wszystkie jego rozporządzenia, ale dziwna przebiegłość i zręczność administracyi umie w równym stopniu paraliżować wszystkie przedsięwzięcia wielkiego reformatora. Może się niezadługo doczekamy dowodów na to pod względem handlu.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — «Tygodnika literackiego» wyszedł Nr. 13., zawiera: Teraźniejsza angielska literatura (dalszy ciąg). Błyskawica, poezya przez E. W. O sejmie ordynaryjnym 1762. O matematyce jako jednéj z trzech zasadniczych umiejętności naukowego wychowania przez K. Libelta. Przegląd prac literackich Borkowskiego. Doniesienia literackie.

Przyjemnie nam jest donieść publiczności, iż Pan Wysocki, sławny fortepianista i kompozytor z Warszawy, przejeżdżając przez Poznań da się słyszeć w koncercie, o którego szczegółach bliższą wiadomość późniéj udzielimy. Słyszeliśmy już Pana Wysockiego i zapewnić możemy czytelników, którym zapewne już znany jest z pochwał, które jego grze oddawały pisma niemieckie i nasze, iż dotąd w Poznaniu tak wybornego fortepianisty nie słyszeli. Spodziewać się należy, że równie muzykalni jak niemuzykalni jak najliczniéj na jego koncert, który pewnie dnia 28. b. m. dany będzie, się zbiorą; jużto aby słyszeć artystę pierwszego rzędu, jużto aby okazać przez to młodemu utalentowanemu rodakowi, że nasze serca umieją cenić i uwielbiać tych, którzy jak on sławę narodu naszego u obcych przez swój talent rozszerzać się starają.

A. W.

(*Nadesłano.*) — Sztuka lekarska kwitnęła w Polsce w każdéj epoce, nasi lekarze wzywani byli na dwory potężnych monarchów, i nieraz w rzeczy lekarskiéj tworzyli nowe teorye, przyjmowane następnie od lekarzy wszystkich narodów. Lecz jakże mało jest

Polaków, którymby dzieje hygeny ojczystéj były znane! Wprawdzie Dr. Arnold w rozprawach swoich o hojności monarchów polskich na rzecz lekarską dotknął nieco téj materyi, ale jéj bynajmniéj nie rozwinął. Dopełnił dopiero tego P. Dr. L. Gąsiorowski, który wydał w tych dniach «Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiéj w Polsce« w Poznaniu 1839. Tom I. Dzieło to bardzo ważne do historyi sztuki lekarskiéj w Polsce, nie tylko dla lekarzy, ale nawet dla każdego miłośnika literatury krajowéj bardzo pożądane, znajduje się w księgarni W. Stefańskiego.

Z Paryża. — Nowa biblioteka polska liczy obecnie 2000 tomów. Tutejsza rada miejska ma jéj gmach przeznaczyć.

Donoszą z Tiflis: »Dnia 8. Lutego r. b. w prowincyi Baku, w skutku wulkanicznego wstrząśnienia, wydobył się z ziemi mocny płomień z gęstym dymem. Wybuch ten trwał dobrą godzinę. Poczém otworzyła się w ziemi rozpadlina ze wschodu na południo-zachód, długa na wiorstę, szeroka około arszyna, z któréj bardzo wiele lawy wypłynęło. Przy tym wypadku czuć się dało mocne trzęsienie ziemi.

Xiężniczka Amelia Saska napisała znowu dramę pod tytułem: »Obowiązek i Miłość,« którą odegrano pierwszy raz na teatrze królewskim, dnia 22. z. m., śród powszechnych oklasków.

Pojedynek, powieść rossyjska. (*Z R. Lw.*) — Pułk, w którym służyłem roku 1822, stał w małém miasteczku X... Wiadomo każdemu, na czém spędza życie oficer, który stoi załogą: z rana uczy robić bronią albo toczy rumakiem w ujeżdzalni; w południe je obiad u pułkownika albo w żydowskim szynku; wieczorem gra w wista albo poncz pije; taki był codzienny mój sposób życia, równie jak i większéj części mych towarzyszy. Nie długo za przybyciem naszego pułku do X... zabraliśmy znajomość z pewnym człowiekiem, do którego pomieszkania częstośmy się wieczorem zgromadzali. Nieznajomy ten mógł mieć podówczas około lat trzydzieści, a ponieważ najstarszy z nas zaledwo miał dwadzieścia i dwa, był on więc w oczach naszych w takim wieku, w jakim człowiek zwykle miewa dojrzały rozum. Jakoż w saméj rzeczy przewyższał nas równie swojem doświadczeniem, jak powagą i uporem, z jakim zwykle swojego zdania bronił, nie mniéj też miał nad nami wielką przewagę trafnym i nieco imponującym wyrażenia się sposobem. Przewagę tę jeszcze tém bardziéj w nas zwiększała jakowaś tajemniczość, która go otaczała. Po jego powierzchowności i mowie poznać można było, że jest rodowitym Rossyjaninem, jednakże nazwisko jego na cudzoziemca zakrawało. Opowiadał nam, że dawniéj służył w pułku huzarów, ale nikomu nie było wiadomo, kiedy i dla czego z służby wystąpił. Mieszkał on już od lat kilku w tém miasteczku i prowadził szczególny sposób życia, po którym wnosić można było, że jest bogatym, a przecież inne znowu okoliczności okazywały, że mu na pieniądzach zbywało. I tak nosił on zawsze jeden wytarty i wypłowiały surdut, jednakże wszyscy oficerowie z całego pułku mieli zawsze u niego stół otwarty. — Obiad u niego składał się zwykle tylko z trzech lub czterech potraw, które stary, wysłużony żołnierz, jako pokojowiec i kucharz razem, sporządzał. — Szampana było zawsze podostatkiem. Mała biblioteka jego składała się prawie z samych dzieł strategicznych i kilku romansów; pożyczał on każdemu książki, kto go tylko o nie poprosił, ale nigdy ich już nie odbierał. Najmilszą rozrywką jego było strzelać z pistoletu; zatrudnienie to odbywał w swoim małym pokoju, którego prawie wszystkie ściany od kul podziurawione były. Para pistoletów doskonałéj roboty była jedyną ozdobą i upiększeniem pokoju, który zamieszkiwał. Był on tak pewnym w trafianiu do celu, i my sami byliśmy tak często naocznymi tego świadkami, że każdy z nas byłby bez obawy stanął tuż pod goździem, do którego mierzył. — Jeżeli między nami wszczęła się niekiedy rozmowa o pojedynkach, natenczas Sylwio, tak się nazywał ten osobliwszy nieznajomy, nie należał nigdy do téj rozmowy. Niektórzy oficerowie zapytywali go, ażali się kiedy nie pojedynkował. »I owszem!« odpowiadał krótko i z oziębłością, oznajmując przy tém, że takie zapytanie jest niegrzeczne i dla niego niemiłe. Ztąd wnosiliśmy, że mu zapewne ofiara mistrzowskiego jego strzelania na sumieniu cięży, ale nigdy nie wpadło nam na myśl, ażeby on miał być tchórzem; znajdują się bowiem tacy ludzie na świecie, których rysy twarzy i cała postać w nikim podobnego nie wzbudzą podejrzenia. Z tego powodu wypadek, który się poźniéj wydarzył, zdziwił nas nadzwyczajnie. (*D. c. n.*)

Teatr Miejski.

W środę dnia 26. Czerwca. Trzecie przedstawienie polskie towarzystwa artystów dramatycznych pod dyrekcyą Pana Zygmunta Anczyca: Król karowy, czyli gracze i grobarz. Widowisko sceniczne ze śpiewami w 3ch oddziałach.

DZIERZAWA.

Folwark Zelazno w powiecie Kościańskim położony, z rybołowstwem, polowaniem i szynkiem trunków, jest od 1. Lipca r. b. na trzy po sobie idące lata do wydzierzawienia. O kondycyach dzierzawy można u mnie tudzież i u borowego Hoffmana w Zelaznie dowiedzieć się.

Xiąż, dnia 23. Czerwca 1839.

P e t r i, dziedzic.

Młyn wodny o dwóch gankach i jagielniku na odnodze rzeki Prosny, w powiecie Pleszewskim położony, na 3 lub 12 lat jest do wydzierzawienia; ochotę mający zgłosi się do Dominium Kuchary, gdzie warunki będą przedłożone.

UWIADOMIENIE.

200 sztuk macior i 100 jałowych młodych owiec dobrze poprawnych i do chowu zdatnych, jako też młodocianne rogate jałowe bydło, będzie sprzedawane przez publiczną licytacyą dnia 9 Lipca r. bież. w Dominium Mystkach powiecie Sredzkim — 4 mile od Poznania a $1\frac{1}{2}$ od Wrześni.

D o m i n i u m.

Białe prawdziwe płótno ze wszech stron tegorocznego wybielenia i gotową bieliznę, jako to: koszule i t. p. poleca w nader pomiernych cenach A. S c h m i d t,

w starym rynku Nr. 62. i w Bydgoszczy na ulicy Fryderykowskiéj Nr. 53.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéj Publiczności poleca się podpisany na nadchodzący jarmark Św. Jański z wszelkiemi gatunkami swoich już znanych pięknych towarów nożowniczych własnéj fabrykacyi.

L. S c h ä f e r,

nożownik z Krosna nad Odrą.

Fabryka słomkowych kapeluszy Rückarta z Berlina odwiedza tutejszy jarmark i poleca skład swoich wyrobów, pomiędzy którémi znajdują się ulubione najmodniejsze teraz kapelusze **Olgahüte** nazwane; tudzież włoskie kapelusze dla dam i mężczyzn, kapelusze łyczkowe, najgustowniejsze słomiane, materyjkowe i piórowe kwiaty, pióra czaple i strusie, koronki, materje na najnowsze kapelusze i inne rozliczne tego rodzaju artykuły, przyrzekając rzetelną usługę obok najumiarkowańszych ale **stałych** cen. Towary te znajdują się w domu Pana Douchy w rynku Nr. 68. na pierwszém piętrze.

Śledzie

świeżym hollenderskim prawie wyrównywające, jeden po 1 sgr. przedaje

G. B i e l e f e l d.

Nowo zaprowadzony handel tabak i tytuniów
BRACI FRIEDLAENDER,
w starym rynku pod ratuszem,

poleca swój dobrany starannie skład wszelkich gatunków tabaki i tytuniu ryczałtem i cząstkowo, mianowicie bardzo stary tytuń Varinas w rulach po 20 sgr. funt, prawdziwą holenderkę Nessing, Havanna-cygary, tudzież jak najlepszy turecki tytuń w pęcherzach w nader umiarkowanych cenach.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1839.

M. Falka

skład towarów modnych, jedwabnych i płóciennych

w rynku Nr. 98. na pierwszém piętrze,

ofiaruje na teraźniejszy jarmark świętojański, po sprowadzeniu wprost z fabryk, znaczny zbiór mantyllów w najmodniejszych wzorach, 12stoćwierciowe jedwabne chustki, eleganckie suknie jedwabne, *Mousseline en laine*, żakonety i muśliny, prawdziwe francuzkie Terneaux- i kaszemirskie szale i chustki.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. *Czerwca* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant: papierami	Na pr. kurant: gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$73\frac{1}{4}$	$72\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	$102\frac{1}{2}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{5}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Szląskie dito . .	4	102	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Innemonety złote po 5 talarów .	—	13	$12\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4